

Gazeta Gdańska.

„Gazeta Gdańska” wychodzi 3 razy tygodniowo, a mianowicie we wtorek, czwartek i sobotę z dodatkami: Gwiazdka Niedzielną, Dom i kuchnia, Przyjaciel zdrowia, Robotnik, Rolnik i Przemysłowiec, Anioł Stróż, Wolne chwile i Dział powieściowy.

Prawdą a Bogiem!

Przedpłata na pocztę kwartalnie 1,25 mk., z odnośnikiem do domu przez listowego 1,49 mk., w Gdańsku 1 mk., z odnośnikiem do domu 1,25 mk. Ogłoszenia przyjmuje się po 15 fen. płatnych w Gdańsku od 6-ciołamowego wiersza petytowego. Adres: „Gazeta Gdańska” Danzig, Postschliessfach 188.

Telefon 2650.

Redakcja i ekspedycja: Grobla Przedmiejska (Vorstädtischer Grab)

Telefon 2650.

Dziś Kazimierza w.
Jutro Gerazym p.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś wschód słońca 7 45 zachód 5 41
Dziś wschód księżyca 9 51 zachód 7 14

**Przy zakupie towarów
prosimy powoływać się na ogłosze-
nia w „Gazecie Gdańskiej.”**

W Imię Boże!

Od jednej z Czytelniczek naszych na Kaszubach otrzymujemy pismo następujące:

Kochani Rodacy i Rodaczki!

Jak już wiemy wszyscy, jest nasza biedna Polska w popiół i gruz obrócona i także jej mieszkańcy. Około 800 polskich wiosek znosi brzemień straszliwego głodu i chłodu. Matki polskie karnią łzami dziecięcy własne, które swoje wychudłe rączki o chleb wyciągają. Domy rodzinne są przez ogień i miecz, straszliwej wojny w gruzach zamienione. Mężowie i młodzieńcy są do wojska zabrani. Wokoło słychać tylko huk armat i brzęk mieczów i bagnętów. Muszą swoje miłe rodzinne chaty opuszczać i het daleko w obce strony przed wrogiem uciekać. A któż im pomoże? — „Nikt serca strapionego nie pocieszy, Bo od niego każdy śpieszy!” — Włóczy się Siostry i Bracia Polacy, zmiłujmy się. Otwórzmy serca nasze miłościwie, ile możności. Bogatsi złożcie większe, ubożsi mniejsze ofiary, a od Boga odbierzemy obfite zapłaty kiedyś, w chwale wiekuistej. Oby te prośby moje, jak największe skutki w sercach naszych kochanych Rodaków wyryły. Boć pochodzą od serca, biednej sieroty.

Zostańcie z Bogiem i z pozdrowieniem

Prostaczka z Kaszub.

List Ojca św. o Polsce.

Już po zgonie śp. ks. arcybiskupa Likowskiego nadszedł do niego list Ojca św., który podajemy w brzmieniu dosłownym, aby Czytelników zapoznać z wzniosłym dokumentem życzliwości i spójności Ojca św. dla doświadczanego tak ciężko kraju i społeczeństwa polskiego:

Czcigodnemu Bratu Edwardowi Arcybiskupowi Gnieźnieńskiemu i Poznańskiemu w Poznaniu.

Benedykt Papież XV.

Czcigodny Bracie, pozdrowienie i błogosławieństwo Apostolskie.

Zdanie, jakieśmy mieli o Twojej znamienitej czi i zachowaniu względem Biskupa Rzymskiego, potwierdziło świeżo od Ciebie wysłane pismo. Miłe zatem oddania Twojego wyraził My z chętnym sercem przyjęliśmy i obficie Tobie składamy podziękowania.

Co zaś o smutnym stanie Polski doniosłeś nam w rzeczonym liście, serce nasze nieposłusznym nowym żalem napełniło, mimo żeśmy już mieli o tem składną pewną wiadomość. — Albowiem wiedząc już zdawna, że szlachetni Polacy nigdy nie stali wierniej przy Kościele i tej Apostolskiej Stolicy niż w dobie obecnej, szczególniejszym ich, jak słuszną, upodobaniem i miłością otaczamy.

Z tego powodu, ponieważ radość i smutki wspólne są synom z ojcem, nie możemy w strapieniach i troskach nie uczuwać wielkiego bólu nad nieszczęściem, jakie w tej okrutnej wojnie najżałośniejszy dręczy Polski mieszkańców.

Gdy bowiem z ojcowską miłością myśl i umysł ku nim obróciliśmy, ileż to łez oczy nasze uderza. Wszystko to wnętrze i głębi duszy naszej tak porusza, że czujemy jak najbardziej rosnącą miłość ojcowską względem synów tak ciężko doświadczonych. Przeto Wiecznemu pociech wszelakich dawcy najukochanych Polaków gorąco polecamy, błagając Go usilnie, ażeby nakoniec powściągnął okropność

wojny, uderował nas litościwie a chętnie pokojem upragnionym i pokoju najlepszymi owocami...

Te pragnienia nasze oby Wszechmocny przyjął, wypełnił i Polakom cokolwiek złego przecierpeli lub przecierpią jeszcze, na dobre Sam obrócić dobroliwie raczył. Ty zaś Czcigodny Bracie i drodzy polscy Biskupi, według waszej pasterskiej miłości nie ustawajcie w trosce i pieczy wszelakiej około Moich wiernych i podług sił starajcie się, pomocą swoją ulżyć bólom synów swoich, osłodzić przykrości, łzy osuszyć. My zaś wyrażamy dobrą nadzieję, że za przyczyną Najświętszej Panny, Patronki Polski, wszech pomyślności dawca Bóg otworzy Polakom i rozleje łaskawie na nich skarbiec swoich darów. Tegoż znakiem i zjednaniem niechaj będzie błogosławieństwo apostolskie, którego w Panu najmiłośniej udzielamy Tobie, Czcigodny Bracie i drugim polskim Biskupom, oraz każdemu z Was duchowieństwu i ludowi.

Dan w Rzymie u Ś. Piotra 1-go lutego 1915 pa-
piestwa naszego pierwszego.

(Własnoręczny podpis).

Sprawa polska w komisji budżetowej sejmu pruskiego.

(P.B.K.) Berlin, 27 lutego. W ubiegły piątek w komisji budżetowej sejmu pruskiego podczas obrad nad etatem kultu zastępca Koła Polskiego wzywał ministra oświaty, aby wpłynął na władze wojskowe, by postarały się o większą liczbę księży polskich na obu frontach wojny, by żołnierze polscy w najcięższych chwilach życia mieli dostateczną opiekę duchową. Zachodzą bowiem skargi, że żołnierze nie mają księży władających językiem polskim. Dalej przedstawiciel Koła Polskiego obszerne omawiał system szkolny i upośledzenie Polaków w Niemczech, stwierdzając, że nawet teraz w czasach tak ciężkich, gdzie ludność ponosi największe ofiary w krwi i mieniu, rząd bynajmniej nie pomyślał o zmianie systemu. Wszystko pozostało po staremu. Faktem zaś jest, że ludność polska spełnia swój obowiązek względem państwa i w całej pełni i nadal go spełnia, że ponosi nawet ofiary dobrowolne nie wymagane przez obowiązki ustawowe, że ponosi ofiary większe od Niemców, bo procent poległych Polaków w tej wojnie jest znacznie większy od procentu Niemców. Bierne zachowanie się rządu pośród ludności polskiej wywołuje głęboki żal, niezadowolenie, które z konieczności rzeczy nie może dobrze oddziaływać i na ducha żołnierzy walczących, stojących przeciw w stałej korespondencji z swymi krewnymi w domu. Ludność polska z niecierpliwością wyczekiwała przedłożenia etatu pruskiego, spodziewając się, że rząd w tym etacie da wyraz swym zamiarom na przyszłość w sprawie polskiej. Gdy się dowiedziała, że etat w całej pełni zawiera wszystkie pozycje antypolskie, musiała stąd wnioskować, że rząd na serwo nie myśli o zmianie systemu, chociaż ta ludność ofiarami straszniemi odparła wszelkie oskarżenia podżegaczy hakatystycznych. Polacy stanowczo muszą żądać już teraz zmiany systemu przeciwpolskiego, szczególnie szkoły polskiej z polskim językiem wykładowym. Szkoła ludowa w Prusiech na ziemiach polskich mimowoli wywoływać musi porównania z systemem szkolnym nawet w państwach uważanych w Niemczech za barbarzyńskie. Porównanie to nie wypadnie na korzyść Prus. Ludność polska ma po swej stronie czynu, na których może oprzeć swe żądania, ze strony rządu dotychczas słyszeliśmy dopiero ogólnikowe słowa. Rząd powinien dać wyraz swej dobrej woli czynami i dlatego powinien być wycofać przynajmniej dodatki kresowe. Nauczyciele powinni być o tyle patriotyczni i będą też nimi w tych ciężkich dla państwa czasach, że wyrzekną się dodatków w interesie państwa, które to dodatki sami częściowo uważają za

niemoralne. Mówca wnosi o skreślenie dodatków kresowych, a w razie odrzucenia tego wniosku, o zmianę ich na dodatki nieodwołalne udzielane wszystkim nauczycielom za popieranie szkolnictwa, ale szkolnictwa wogóle, a nie tylko szkolnictwa niemieckiego, bo Polacy spodziewają się, że po wojnie otrzymają szkołę z językiem wykładowym polskim. Dlatego też żąda, aby z dyspozycji skreślono słowo „niemieckie”. Jeśli rząd się znowu wypowie ogólnikami, powinny się wypowiedzieć partie miarodawcze, które były podporą przeciwpolskiej polityki. Przedstawiciele tych partii podczas przemówienia przedstawiciela polskiego, gdy tenże formułował żądania polskie, zamiast dać odpowiedź rzeczową, odpowiedziały uśmiechami ironicznymi. Nauczni doświadczeniem i ze względu na usposobienie partii większości Polacy muszą teraz żądać jasnego postawienia sprawy. Minister oświaty w odpowiedzi powołał się na deklarację złożoną przez ministra spraw wewnętrznych poprzednio, ogólnikowo zapowiadając rewizję polityki wewnętrznej. Przedstawiciel partii postępowej słał zachowanie się i waleczność żołnierzy polskich i ludności polskiej, ale oświadczył, że jakkolwiek partya jego jest zasadniczo przeciwną dodatkom wschodnim, teraz nie może głosować za ich zniesieniem ze względu na jedność i pokój ludności. Wyraża jednak mocne przekonanie, że po wojnie rząd przystąpi do zmiany przeciwpolskiej polityki i da Polakom zupełne równouprawnienie. Stanowczo przeczy, jakoby partya większości były powitały żądania polskie śmiechami ironicznymi, nikt nie wie, z czego się mógł kto śmiać, zresztą żądania polskie zostały wypowiedziane przez mówcę polskiego podczas ogólnych obrad nad położeniem wojennym w sposób godny i spokojny, uznania godny. Mówca apeluje do Polaków, by ze względu na jedność narodową w plenum nie występowali z deklaracją i nie głosowali przeciw budżetowi, bo sami sobie zaszkodzą.

Mówcy z lewicy, a szczególnie socjalista, poruszyli także sprawę koniecznej reformy wyborczej w Prusiech. Żądanie to poparł także mówca polski, podkreślając, że przy zmienionym składzie sejmu także polityka pruska wobec Polaków wyglądałaby inaczej. Minister w odpowiedzi odwołał się na dawniejsze ogólnikowe oświadczenie rządu a w sprawie reformy jako takiej wyjaśnienia odmówił.

Propozycje Wilsona.

(P. B. K.) „Timesy” donoszą z Waszyngtonu, iż propozycje Stanów Zjednoczonych przesłane do Berlina i Londynu, które mają wyjaśnić położenie wojenne, budzą w Ameryce wielkie zajęcie, aczkolwiek nikt dokładnie nie wie, na czym polegają. I teraz koła rządowe ani słowem nie zdradziły treści tych propozycji, korespondent „Timesów” jednak powiada, że rząd amerykański chce się dowiedzieć, na jakiej podstawie Anglia przyznałaby Niemcom swobodę handlową, aby Niemcy mogli odwołać uznanie morza Północnego jako terenu wojennego. Amerykańska prasa powiada, że jeśliby propozycje z powodu oporu Anglii zostały odrzucone, prezydent Wilson zakaze może wogóle wywozu do wszystkich państw wojujących. Dają nawet do zrozumienia, że Wilson zagrozi zakazem handlu kontrabandą, jeśli nie zezwoli na dowóz żywności do Niemiec.

„Associated Press” donosi różne szczegóły o propozycjach Wilsona. Według tych doniesień rząd amerykański nie zamierza wdrożyć bezpośrednich rokowań pośredniczących, aby oszczędzić neutralnym skutków dalszych represali. Wilson między innymi wskazuje także na to, że jeńcy państw trójpokoźnictwa znajdujący się w Niemczech pierwsi doznają skutków polityki wygórowania uprawianej przez Anglię. Dalej wskazuje Wilson podobno na to, że wygórowanie ludności niemieckiej musi oddzia-

łać niekorzystnie na opinię publiczną w Stanach Zjednoczonych dla Anglii i jej sojuszników. „Timesy” powiadają, że powszechnie wyrażają żal, iż „Associated Press” mogła tę wiadomość ogłosić, ponieważ oddziałuje ona niekorzystnie na opinię Stanów Zjednoczonych, a powtórę ponieważ zachowanie się Stanów Zjednoczonych musi wywołać rozgoryczenie w Anglii.

„Daily Telegraph” donosi: Amerykański ambasador w środę wieczorem miał długą rozmowę z Grayem i Asquithem. Następnie zebrał się angielski gabinet na naradę, aby porozumieć się nad propozycjami Wilsona, łącznie z odpowiedzią Anglii na uznanie przez Niemców Morza północnego jako terytorium wojenne. „Central News” donoszą, że projekt noty do państw neutralnych, zawierający odpowiedź angielską na zarządzenia niemieckie został ukończony, ale że nota Wilsona opóźniła odesłanie tej noty, ponieważ ministerium raz jeszcze całą sprawę chciało rozpatrzyć. („Voss. Ztg.”).

Sen Mirka.

Wzięła wojna pracę tatę,
Wzięła tatę w groźne pole,
Gdzie krwiożercze grzmiały armaty,
Gdzie tysiące legły w dole.

Matusz smutna w domu ciszy
Przed obrazem często stoi,
W każdym kroku niemal słyszy,
Iż to tatuś u podwoi?

Wtem się Mirko ze snu zrywa,
Śmiech niebiański na buziuli,
I w te słowa się odzywa
Do tulącej go matuli.

Matusz droga, teje chwili
W mundur szary przyodziany
Tatusz u nas tutaj byli,
Miły tatuś nasz kochany.

I w ramiona mię ujęli
Całowali i pieścili,
Wkońcu krzyż swój z piersi zdjęli
I na mojej zawiesili.

Wzrok ku Boginie i do Halki
Rzekli tatuś nasz stroskany:
Kiedy zginę w wrzawie walki,
Ich rycerzemś pasowany...

A gdy na to leż kryształ
Jak kosztowne pereł sznury
Z oczą mych się pospyłały —
Tatusz czoło wzniosł do góry

I rzekł głosem silnej wiary:
Nie, nie darmoście płakały!
Bóg zapłaci te ofiary!
Wróci tatuś, wróci cały!

Jako promień rannej zorzy,
Z bólów świata tych katuszy
Spłynie święty pokój Boży
I lży krwawe nam osuszy.

Tak, zawita wielkie rano,
W którym wszyscy się złączymy,
Wdzięczni padniemy na kolano
I „Te Deum” zanucimy.

Leon Kowalski.

Wokoło wojny.

Orędzie urzędowe głównej kwatery niemieckiej z soboty, donosi o walkach:

Wielka główna kwatera, 27-go lutego 1915.
Zachodni plac boju.

W Szampanii przystąpili Francuzi wczoraj w nocy i dzisiaj ponownie z wielkimi siłami do ataku. Walka na pojedynczych miejscach jeszcze się toczy, zresztą jednakże atak został odparty. Na północ od Verdun zaatakowaliśmy część francuskich stanowisk; walka jeszcze się toczy. — Z reszty frontu nic szczególniejszego.

Wschodni plac boju.

Na północny zachód od Grodna, na zachód od Łomży i na południe od Przasnysza ukazały się nowe siły rosyjskie, które przeszły do ataku. — Nad Skrodą na południe od Kolna wzięliśmy 1100 jeńców. — Z lewego brzegu Wisły nic szczególniejszego.

Naczelne kierownictwo armii.

Doniesienie z niedzieli 28 lutego brzmi:

Zachodni plac boju.

W Szampanii nieprzyjaciół także i wczoraj w dalszym ciągu atakował. Ataki zostały w całej rozciągłości odparte.

Na południe od Malancourt (na północ od Verdun) wzięliśmy szturmem kilka poza sobą położonych pozycji nieprzyjacielskich. Słabe kontr-ataki francuskie rozbiły się. Wzięliśmy do niewoli sześciu oficerów, 250 żołnierzy i zdobyliśmy cztery karabiny maszynowe i jeden przyrząd do rzucania min.

Na zachodnim stoku Wożezów wyrzuciliśmy po zaciętej walce Francuzów z ich pozycji pod Blamont-Bionville. Atak nasz dotarł do linii Verdinal-Bre-

menil — na wschód od Badonviller — na wschód od Celles. Wskutek tego został nieprzyjaciół na szerokości 20 kilometrów i na głębokość sześciu kilometrów odparty.

Próby nieprzyjaciela zmierzające do odzyskania straconego terenu nie udały się wśród ciężkich strat. Również zostały odparte nieprzyjacielskie ataki w południowych Wożezach.

Wschodni plac boju.

Na północny zachód od Grodna atakowały wczoraj nowe siły rosyjskie. Nasz kontr-atak odrzucił Rosyan na pozycje przedforteczne; 1800 jeńców pozostało w naszym ręku.

Na północny zachód od Ostrołęki został nad Omulewem odparty atak nieprzyjacielski.

Przed przeważającymi siłami nieprzyjacielskimi, które szły na Przasnysz od południa i od wschodu, cofnęły się wojska nasze w okolice na północ i na zachód od tego miasta.

Na południe od Wisły nic nowego.

Naczelne kierownictwo armii.

Komunikaty austriackie z soboty i niedzieli z Królestwa Polskiego i z Galicji zachodniej nie donoszą nic nowego. Walki w Karpatach toczą się z równą zaciętością w dalszym ciągu. „Położenie w ostatnich dniach nie zmieniło się”, powiada niedzielne doniesienie urzędowe austriackie.

Francuskie sprawozdania.

(P.B.K.) Urzędowe francuskie sprawozdanie z soboty popołudnia o godz. 3 brzmi: Od morza aż do Aisne niema zmian w położeniu. Z Szampanii od wczoraj niema nic nowego. W Argonach nasza artyleria pod St. Hubert wysadziła w powietrze nieprzyjacielski skład amunicji. W lasku Bois Malancourt nieprzyjaciół opryskał przednie nasze okopy jakimś płynem palącym się, wskutek czego musieliśmy je opuścić. Żołnierze nasi, którzy tam byli, zostali ciężko poparzeni. Kontr-atak natychmiast Niemców powstrzymał, wyrządził im poważne straty i wzięliśmy jeńców. W okolicy Verdun i na wzgórzach Mozy nasza artyleria wzięła Niemców pod ogień, zniszczyła im działa i wysadziła około 20 skrzyń z amunicją, zniszczyła cały oddział i obóz polny. W lasku Brule niedaleko Nieuport walka bie- rze szczęśliwy dla nas obrót. Niemiecka eskadra aeroplanów zrzuciła kilka bomb na wybrzeże belgijskie za Nieuport. Zabiły starca i kobietę. W Woevre niemiecki aeroplan, który usiłował przelecieć nad naszymi liniami przez ogień nasz został zmuszony do zejścia. — Wieczorem o godz. 11 wydano następujący komunikat: W naspach piaszkowych pod Lombartzyde jeden z naszych patrolów opanował okop niemiecki, którego załoga została zabita. Przytem wzięliśmy także mitraliezę. W Szampanii zajęliśmy wskutek naszych postępów w piątek wieczorem na północ od Mensil les Hules około 500 metrów niemieckich okopów. Wzięliśmy około 100 jeńców, dwie mitralieze i działą rewolwerowe. Atak ten przeprowadzono świetnie na bagnety. W ciągu dnia zrobiliśmy na zachód od Perthes i na północ od Beau Sejour nowe postępy. W Lotaryngii pod Neuville pod laskiem Parrey odparliśmy atak niemiecki.

Walki w Karpatach.

(P.B.K.) Urzędowo donoszą: Na froncie polsko-galicyskim była miejscami walka artyleryjna. W Karpatach ogólne położenie jest bez zmiany. W rejonie Tuchołka-Wyszków były gwałtowne walki. Tutaj ponowny atak na nasze pozycje w dolinie Oporu po zaciętej walce na bliską metę z ciężkimi stratami dla nieprzyjaciela został odparty. Atakujący 9-ty fiński pułk pozostawił przy naszych pozycjach 900 poległych i co najmniej tyleż rannych. 750 chłopów nierannych tego pułku dostało się do naszej niewoli. Walki toczące się z wielką zaciętością w wschodnio-południowej Galicji trwają nadal.

Korespondent wojenny wiedeńskiego „Freundenblattu” telegrafuje swemu pismu: Walki na północnych skłonach Karpat i w rejonie Stanisławowa mają teraz spokojniejszy charakter. Wielkie śnieżyce przeszkadzają postępowi naszych operacji. Rosyane ścigali wielkie posiłki. Zdaje się, że przypisują naszemu marszowi ku Dniestru decydujące znaczenie i gromadzą tu wszystkie siły, które w ogóle mogą dysponować w Galicji. Położenie dla nas jest o tyle dobre, że stosunki pozwalają na bitwy w polu, w których taktyka sprzymierzeńców, jak uczy doświadczenie, ma przewagę nad taktyką pozycyjną Rosyan. Duch zaczepny naszych wojsk jest znakomity, szczególnie dzielne są pułki chorwackie.

Wojna morska.

(P.B.K.) Szwedzkie towarzystwo żeglugowe „Enar” postanowiło zawiesić regularny ruch z Hull. Swe okręty tam jadące skieruje do portów dalej na północ leżących, jak to o Middlesbrough, Tyne i Markworth, ponieważ się przypuszcza, że niemieckie łodzie podwodne ujęciu Humberu poświęcą szczególną uwagę.

„Batawia linia” podjęła 27 lutego znowu ruch pocztowy i pasażerski do Anglii, który zawiesiła dnia 17 lutego. „Telegraaf” donosi, że premie ubezpieczeniowe okrętów amerykańskich jeżdżących na morzu Atlantyckim dosięgają tej samej wysokości co premie okrętów angielskich. Dotąd te premie wynosiły tylko połowę tego co angielskie.

Według doniesienia „Matina” z Dieppe angielski okręt handlowy został storpedowany pod Saint Valery na wybrzeżu francuskim w kanale. („Voss. Ztg.”).

Zajęcie „Dacii”.

(P.B.K.) Biuro Reutera donosi z Paryża: Krążownik francuski skonfiskował okręt „Dacia” w kanale i zaprowadził go do Brestu. „Dacia” jak wiadomo, należał do Lloyd'a niemieckiego, zaskoczyła go wojna w Ameryce, tam nabył go drogą kupna niemiecko-amerykański Breitung i wysłał z ładunkiem bawełny do Niemiec.

Utonięcie krążownika Clan Mac Naughton.

(P.B.K.) „Kölnische Zeitung” donosi: Angielskie pisma ogłaszają nazwiska oficerów i marynarzy, którzy zginęli podczas utonięcia krążownika Clan Mac Naughton. Nikt z załogi nie ocalał życia. Zginęło 20 oficerów i 260 żołnierzy załogi. („Voss. Ztg.”).

Ostrzeliwanie Dardanel.

(P.B.K.) Turecka główna kwatera donosi: Wskutek 7-godzinnego ostrzeliwania za pomocą ciężkich dział nieprzyjacielskie okręty wczoraj (24 lutego) uszkodziły w kilku punktach nasze zewnętrzne forty nad Dardanelami. Mimo to straciliśmy tylko 5 poległych i 14 rannych. Także dzisiaj (26 lutego) flota nieprzyjacielska w dalszym ciągu ostrzeliwała forty, ale po południu cofnęła się z pod ognia naszych baterii pod Sed ul Bahr.

Główna kwatera turecka donosi: Flota nieprzyjacielska ostrzeliwała dzisiaj (27 lutego) z wielkimi przerwami fort leżący u wyjścia Dardanel Sed el Bahr.

Wspólny nieprzyjaciół.

Korespondentowi „B. Wiadomości” opowiadał pewien żołnierz rosyjski, który się odosobnił od swego pułku, następujące zdarzenie: Zabłądziłem w lesie. Zabłądził tam również pewien żołnierz niemiecki. Długo chodziliśmy po lesie, kilka wiorst uszliśmy, nie słysząc żadnego odgłosu. Wołałem, ale nikt nie odpowiadał. Ściemniło się. Położyliśmy się pod drzewem, aby odpocząć. Żaden z nas nie miał naboju. Właśnie zasypiałem, gdy usłyszałem szelest. Powstałem, Niemiec obok mnie spał mocno jak dziecko. Pomiędzy drzewami ujrzałem parę błyszczących oczu, dalej jeszcze parę i jeszcze jedną. Nie wątpiłem, że to były wilki, które coraz bardziej się zbliżały. Obudziłem Niemca i wskazałem mu na niebezpieczeństwo. A nie mieliśmy naboju.

Wilki stały wokoło nas w półkole, ale nie ośmieliły się nas zaczepić. Jednak jeden z największych zupełnie przybliżył się do nas. Jego paszcza była otwarta, a język z niej się zwieszał.

— Teraz albo nigdy — pomyślałem. Postąpiłem krok naprzód i uderzyłem go bagnetem w bok. Zawył głośno, upadł na ziemię, ale potem powstał i pobiegł do drugich wilków. Za chwilę cała sfora wpadła na nas. Żgałem bagnetem i uderzałem kolbą, gdzie trafiłem, a Niemiec mężnie ciał pałaszem. Nareszcie wilki się cofnęły, ale pozostały tylko w odległości dziesięciu kroków od nas. Niemiec pokazał mi swoją rękę, która się krwawiła od rany zadanej przez ząb wilka. Zawiązałem mu ranę chustką, nie odwracając wzroku od wilków. Tak przebyliśmy większą część nocy, czuwając ustawicznie. Wilki widocznie nie bardzo głodne nie ośmieliły się zaczepić nas po raz drugi, a gdy switał poranek, uciekły. Po 2 godzinach znalazłem towarzyszy z mojego pułku, którzy sądzili, że poległem w bitwie. Niemiec i ja uściskaliśmy sobie ręce nawzajem na pożegnanie.

Wiadomości kościelne.

Gnieźno. Administratorem archidiecezyi gnieźnieńskiej wybrano ks. Biskupa Kloskiego. Ks. Kanonik Dorszewski, który przed wyniesieniem na tron arcybiskupi śp. ks. Edwarda Likowskiego, zawiadywał rzezoną dyecezą, wskutek podeszłego wieku nowego oboru przyjąć nie chciał.

„Gazetę Gdańską” nabywać można na dworcach kolejowych

w Gdańsku, Kohlurcie, Wrocławiu, Frankfurcie nad Odrą, Bydgoszczy, Toruniu, Tczewie, Chojnicach, Landsbergu nad Wartą, Gnieźnie, Malborku, Poznaniu, Sopotach, Zbąszyniu, Słupsku na Pomorzu, Inowrocławiu, Jabłonowie, Elblągu, Zarach (Sorau N. L.), Skalmierzycach, Grudziądzu i Kwidzynie.

Baczność!

Kto nie otrzyma „Gazety Gdańskiej” na czas lub nie dostanie jej wcale, niechaj nam o tem natychmiast doniesie.

Prosimy usilnie napisać nam o tem zaraz, a niebawem postaramy się o ukaranie winnego.

Jako adres wystarczy:

„GAZETA GDANSKA” — DANZIG.

Wiadomości potoczne.

Każdą czytelniczkę i każdego z Czytelników naszych prosimy o nadesłanie choćby tylko w kilku słowach skreślonych na karcie pocztowej każdego wypadku, jaki zajdzie w ich bliższej lub dalszej okolicy. Wiadomości te podawać będziemy bezpłatnie w poniższych wiadomościach potocznych. Prosimy stale i o ile możności jak najwcześniej.

Na Polaków w Królestwie głód cierpiących złożył: Leon Lniski w Gdańsku 10,— mk., N. N. w Gdańsku 15,— mk., Ks. Dorszyński w Gdyni 10,— mk., pospolitacy F. Malinowski 60 fen., H. Kuczyński 50 fen., J. Cieplowski 50 fen., Westphal 2,— mk., N. N. 3,— mk., razem na IV-tą ratę 102,60 mk.

Wprost wzruszającymi są drobne datki rodaków zaciągniętych pod broń, którzy ostatnim fenygiem dzielą się z nieszczęśliwymi w Królestwie, pozbawionymi wskutek wojny nietyłko ogniska domowego, ale nawet kawałka chleba. Mielśmy tego już liczne dowody. Oby przykład ten zachęcił do składkowania liczne zastępy tych wszystkich, którzy dotąd oprócz gębowania nie raczyli przyczynić się do otarcia też naszym braciom pozakordonowym. Jest to naszym obowiązkiem, z którego koniecznie winniśmy się w obecnym ciężkim czasie należycie wywiązać.

Proces z powodu kradzieży podarków przeznaczonych dla wojska. Przed sądem wojennym w Olsztynie na Warmii odpowiadali dwaj urzędnicy wojskowi: inspektor lazaretu Józef Kuhnigh i sekretarz intendatury (zarządu nad przyborami dla wojska) Bernard Schyborra, obaj z Olsztyna. Uwięziono ich przed kilku tygodniami z powodu licznych kradzieży podarków przeznaczonych dla żołnierzy w polu. Kradzieże wyszły na jaw przez córeczkę jednego z uwięzionych, która swym przyjaciółkom w szkole często opowiadała, że wujek przynosi im wino i czekoladę. Podczas odbytej w mieszkaniu rewizji znaleziono kilkadziesiąt butelek wina, czekoladę itp. Kuhnigh tłumaczył się przed sądem wojennym, że brał do domu „próbki” wina celem przekonania się, czy nie zaszkodzi chorym żołnierzom. Schyborra odbierał od czasu do czasu „próbki” w dobrej wierze od Kuhnigka. Sąd uwolnił Schyborrę a Kuhnigka skazał na 3 miesiące więzienia.

Robotnicy galicyjscy w Niemczech. Czeska gazeta „Hlas Naroda” stwierdza, że przez Pragę od kilku dni przejeżdżają dwa lub trzy pociągi z robotnikami polskimi, jadącymi do pracy polnej w Niemczech.

Wiadomość od jeńca. Pani Marya Mikietyńska z Kostrzyna donosi „Dziennikowi Pozn.”: Brat mój, Dyonizy Mikietyński, powołany pod broń z początkiem wojny, walczył na wschodzie w pułku 37 poznańskiej obrony krajowej i zaginął z końcem października bez śladu. Nie spotkałam dotąd nazwiska jego w żadnym dzienniku ani w liście strat. Nareszcie po blisko 4 miesiącach otrzymałam od niego obszerny list, datowany 29 listopada z Irkucka na Syberyi. Pisz, abym w jego imieniu powiadomiła wszystkich przyjaciół i znajomych, że jest zdrow. Pisać wiele mu nie wolno i brak na to czasu.

Wiadomość tę ogłaszam publicznie w tym celu, aby pocieszyć niejedną rodzinę, której najbliższy zginął w ten sam sposób.

Wiadomość tę ogłaszam publicznie w tym celu, wysłać mężowi swemu, znajdującemu się na polu walki ciepło spodnie. Urzędnik pocztowy paczki jednak przyjąć nie chciał, bo przekraczała wagę przepisaną. Zadumała się kobiecina i ze smutkiem poszła do domu. Po niedługim czasie wraca znowu na pocztę. Urzędnik popatrzył na nią i pyta:

— Znowu tu jesteście?

— A jużci... — i oddaje dwie paczki i mówi półgłosem jakby sama do siebie:

— Rozciąłam portki na poły, to sobie tam zeszycie, dwie igły i nici włożyłam...

Opowiadania wojenne. „Reichspost” ogłosiła w grudniu opowiadanie feldwebła pospolitego ruszenia, niejakiego Bachingera o wzięciu do niewoli gubernatora warszawskiego von Korffa. Bachinger przedstawił szczegółowo to zajście, obszernie rozwinął się nad swymi zasługami i podawał, że otrzymał krzyż żelazny I i II klasy. Obecnie donosi „Reichspost” że Bachinger wogóle nie był obecny przy wzięciu do niewoli gubernatora Korffa i że żadnej dekoracji wojskowej nie otrzymał. Pociągnięto go do odpowiedzialności.

Sprzedaż drzewa odbędzie się: w Okolu (Schleusenau — pow. bydgoski) w czwartek dnia 4 marca i w piątek dnia 5 marca o godz. 9 rano w lokalu p. Kleinerta; w Koronowie w piątek, dnia 5 marca w lokalu Netzla od godz. 10 rano; w Śliwicach w piątek, dnia 5 bm., o godz. 10 przed poł. u p. Schwarza; w Łęgu we wtorek, dnia 9 bm., o godz. 10 przed poł. u p. Wojwódky; w Osie w piątek, dnia 5 marca br. od godz. 10 przed poł. w gościńcu p. Listewnika.

Gdańsk. Za fałszowanie pieniędzy skazał sąd przysięgłych Kamina na 5 lat domu karnego, Scholza na dwa lata, a Fitscha na półtora roku więzienia.

Tczew. Robotnik kolejowy Topolski spadł z wagonu i złamał nogę.

Tuchola. Posiedziela Okonka w Kiełpinie uderzył koń kopytem w piersi raniąc go ciężko.

Lubichowo. Walne zebranie Banku Ludowego odbędzie się we wtorek dnia 9-go marca o godz. 2-giej popołudniu na sali p. Pawelca.

Nowacerkiew, pow. starogardzki. W piątek dnia 26 lutego pochowaliśmy jednego z najstarszych oby-

wateli, śp. Jana Gregorkiewicza z Gętomia. Liczył przeszło 78 lat, był blisko 40 lat kościelnym i prawie każdy dzień oddawał usługi swoje kapłanowi przy czynnościach kapłańskich. Przed 2 tygodniami obchodził jeszcze, lecz już chorym i w cichości, złote wesele z małżonką Maryanną z Nagórskich. Pogrzeb prowadził bratanek ks. K. Gr. z Topolna w towarzystwie ks. dziekana Maleckiego i ks. L. Gr. z Lipusza, który następnie odprawił Mszę św. żałobną. Liczne grono obywateli oddało śp. Gr. ostatnią usługę. — N. sp. w p.

Toruń. W sobotę wieczorem zastrzelili się w swoim mieszkaniu 28-letni syn handlarza żelaza Zährera. Samobójca studiował nasamprzód prawo, później poświęcił się muzyce, lecz bez widocznego skutku. Widocznie życie mu się sprzykrzyło. Matkę jego śmierć syna wzruszyła do tego stopnia, że jeszcze tej samej nocy zaczął się gazem. Wskutek takiego ciosu nieszczęśliwy ojciec i mąż ciężko rozchorował. Musiano go oddać do lecznicy.

Ślupsk. Wygadał się przy kieliszku jakiś robotnik, że przed kilku laty podpadł dom. Po aresztowaniu wykazało się, że 15-go czerwca 1909 roku rzeczywiście spalił się dom rodzinny na pewnym większym dominium. W celu dalszego śledztwa oddano mniemanego winowajcę do więzienia powiatowego sądu.

WIELKOPOLSKA.

Bydgoszcz. Bezczelnego oszustwa dopuścił się jakiś 15-letni chłopak. W sobotę poszedł do lazaretu garnizonowego i ofiarował się rannym żołnierzom poczynić zakupną w mieście. Żołnierze z zaufaniem chłopakowi zlecenia i pieniądze dawali, gdyż chłopak miał na ręce przepaskę Czerwonego Krzyża. Długo jednak żołnierze na chłopca i towar czekali, aż wreszcie, gdy się jakoś wcale nie pokazywał, domyślili się, że chłopak ich bezczelnie oszukał. Śladu po nim do dziś niema.

— Tutejszy sąd wojenny skazał krawca J. T. od 14 batalionu zapasowego na 3 miesiące i 1 dzień więzienia za sfałszowanie dokumentu i przekroczenie urlopu. T. pojechał do chorej matki i nie wrócił do pułku w czasie oznaczonym. By otrzymać wojskowy bilet kolejowy, zmienił datę na swej karcie urlopowej i dopuścił się tem sfałszowania dokumentu.

Poznań. W Ławicy, na stacyi lotniczej, spadł lotnik Grancop bezpośrednio przy koszarach. Widocznie motor się zepsuł, co spowodowało nieszczęście. Jego twarzysz, 20-letni Lichtenstein z Pniew, zabił się na miejscu, gdy tymczasem Grancop mocno uszkodził sobie czaszkę.

STAROPOLSKA.

Wrocław. W jak dziwny sposób dzieci śmierć znaleźć mogą, tego dowodem następujące zdarzenie. Małe dziecko w rodzinie niejakiego Kleinerta w Königsztel pod Wrocławiem miało na szyi smoczek (nupel) przywieszony na sznurku. Gdy dziecko się podniosło w łóżeczku zahaczył się sznurek o kulę przy łóżeczku. Ponieważ nikogo nie było w pokoju i dziecko samo nie umiało sobie poradzić, udusiło się. Matka zastała już tylko trupa.

Gdańsk, dnia 2 marca 1915.

Gdański targ na bydło.

Placono za centnar żywej wagi:

Wółw 38 szt.: I kl. mięsistych, wypasłych, liczących najwyżej 4-7 lat, 53-55 mk., II kl. młodych mięsistych, niewypasłych i starszych wypasłych 00-00 mk., III kl. umiarkowanie wypasłe młode, dobrze wypasłe starsze 47-51 mk., IV kl. słabe wypasłe każdego wieku 42-45 mk.

Stadników 61 szt.: I kl. mięsistych, wyrosłych 51-53 mk., II kl. mięsistych, młodszych 45-49 mk., III kl. umiarkowanie odżywianych młodszych i dobrze odżywianych starszych 39-43 mk., IV kl. umiarkowanie odżywiane 34 mk.

Jałozki i krowy 99 szt.: I kl. mięsiste, wypasłe jałozki 48-50 mk., II kl. mięsiste, wypasłe krowy do 7 lat 45-47 mk., III kl. starsze wypasłe krowy i polednio rozwinięte młodsze krowy i jałozki 46-48 mk., IV kl. umiarkowanie pasione krowy i jałozki 41-44 mk., V kl. słabo pasione krowy i jałozki do 38 mk.

Owce 278 szt.: I kl. tuczne jagnięta i młode tuczne skopy 53-56 mk., II kl. starsze tuczne skopy 47-51 mk., III kl. średnio tuczne skopy i jagnięta (marcowe) 42-48 mk., IV kl. owce z nizin 00-00 mk.

Cieląt 283 szt.: I kl. tuczne 00-00 mk., II kl. tuczne i pierwszorządne cielaki do ssania 61-63 mk., III kl. średnio tuczne ale dobre cielaki do ssania 55-59 mk., IV kl. 48-53 mk., polednio ssaki 40-48 mk.

Świnie 1615 szt.: I kl. tłuste, mające przeszło 3 ctry żywej wagi 00-00 mk., II kl. mięsiste lepszych ras i krzyżówek tychże ważące przeszło 2½ centn. żywej wagi 88-90 mk., III kl. mięsiste lepszych ras i krzyżówek tychże do 2½ centnara żywej wagi 84-88 mk., IV kl. mięsiste 78-83 mk., V kl. słabo rozwinięte świnie 66-76 mk., VI kl. maciory 68-78 mk.

Drukiem i nakładem „Gazety Gdańskiej” J. Kwiatkowskiego w Gdańsku. Redaktor odpowiedzialny Henryk Wiczorkiewicz w Gdańsku.

Bekanntmachung.

Meine Anordnung vom 19. 1. 1915 über das Verbot des Verkaufs von Decken wird hiermit aufgehoben.

Danzig, den 5. Februar 1915.

Der Kommandant
von Baerenfels - Warnow
Generalleutnant.

BANK LUDOWY

E. G. m. u. H.

Łęg. — Long Wpr.

placi

od depozytów 4 i pół proc.

za trzymiesięcznym wypowiedzeniem należy do Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu istnieje już 14 lat

ma 845 członków którzy całym majątkiem za pewność odpowiadają, obrót dwa i pół miliona marek.

Zarząd i Rada Nadzorcza posiadają 300 000 marek majątku własnego.

Zarząd:

Bruski.

Wąs.

Babiński

Bank Puck

Eing. Genossenschaft mit unbeschränkter Haftpflicht Pucku (Putzig Westpr.)

udziela pożyczek

pod bardzo dogodnymi warunkami i płaci od depozytów

4½ bez wypowiedzenia

4¼ ½/10 z ½ rocznie wyw. 23-11-11

4½ ½/10 z ½/2 " " "

Lokal kasy, w domu p. Adolpha otwarty w każdą środę sobotę od godziny 9—12 przed południem.

Zarząd:

B. Adolph.

Stan. Nowak.

M. Lorkowski.

Ks. B. Witkowski, kurator.

BANK LUDOWY

E. G. m. u. H.

W LUBICHOWIE

pod kontrolą patronatu i płaci za depozyty, czyli o oszczędności stosownie do wypowiedzenia

4 i 4 i pół procent

Pożyczek udziela po i 5 i pół procent.

Bank otwarty w poniedziałki, środy i czwartki od 8—12 przed poł.

Zarząd

Gorecki.

Mechliński.

Witt.

Kuratus: Ks. Byczkowski.



FABRYKA PAPIEROSÓW PATRIATA-GANOWICZ & WLEKLIŃSKI POZNAŃ

Julian Lisieński

Gdańsk Breitgasse 21.

zegarmistrz i złotnik

poleca

wój dobrze zaopatrzony skład: zegary toienne, regulatory, kukawki, budziki zegarki kieszonkowe złote i srebrne, złota biżuteria, jako to broszki, kolczyki pierścienie, krzyżki, łańcuszki, bransoletki itd.

Reparacje wykonuje się szybko a rzetelnie i tanio. Zamiejscowym uskutecznia się odwrotną puztą. Towary wyborowe.

Bank Ludowy w Starogardzie

przyjmuje depozyta w każdej ilości płacąc od takowych 4 i 4 i pół procent wedle ugody i za-

leżnie od wielkości kapitału i czasu wypowiedzenia również udziela po niskiej stopie procentowej pożyczek na sola i prima-weksle pod dogodnymi warunkami za poręczeniem lub stawieniem pewności hipotecznej.

Dyskontuje weksle reguluje hipoteki

Godziny biurowe są codziennie z wyjątkiem niedziel

świąt: przed południem od 8 i pół do 1-szej po południu „ 3 i pół „ 5-tej

Adres do Banku jest: Bank Ludowy in Pr. Stargard

Prezes Rady Nadzorczej

ZARZĄD

Cz. Nagórski

Fr. Nagórski. Fr. Scharmach

właśc. fabryki i drogerii

Dla bielizny i
do czyszczenia
domowego niezbędna!

Henki'a soda do bielenia

Henkel & Co. Düsseldorf

Od lat 38
w użyciu i w skutku
niezawodna

Walne zebranie

podpisanej spółki odbędzie się

w środę, dnia 10 marca 1915,
o godz. 2 po południu

w lokalu Banku z następującym porządkiem obrad:

1. Sprawozdanie roczne i przedłożenie rachunków za rok 1914.
2. Przyjęcie bilansu i udzielenie pokwitowania Zarządowi i Radzie Nadzorczej.
3. Podział czystego zysku.
4. Wybór 5 członków Rady Nadzorczej.
5. Wnioski bez uchwał.

Rachunki roczne wyłożone są w lokalu bankowym.

Puck, dnia 24 lutego 1915.

Bank Puck

Eingetragene Genossenschaft mit unbeschränkter
Haftpflicht.

Rada Nadzorcza.
Leon Schulz.

Bekanntmachung.

1. Die Zwischenscheine zu den 5 prozentigen Schuldverschreibungen des Deutschen Reichs von 1914 (Kriegsanleihe) — unkündbar bis 1. Oktober 1924 — können vom

1. März d. J. ab

in die endgültigen Stücke mit Zinsscheinen umgetauscht werden.

Der Umtausch findet bei der „Umtauschstelle für die Kriegsanleihen“, Berlin W 8, Behrenstrasse 22, statt. Ausserdem übernehmen sämtliche Reichsbankanstalten mit Kasseneinrichtung bis zum 22. Juni d. J. die kostenfreie Vermittlung des Umtausches.

Die Zwischenscheine sind mit Verzeichnissen, in die sie nach den Beträgen und innerhalb dieser nach der Nummernfolge geordnet einzutragen sind, während der Vormittagsdienststunden bei den genannten Stellen einzureichen; Formulare zu den Verzeichnissen können dort in Empfang genommen werden.

Firmen und Kassen haben die von ihnen eingereichten Zwischenscheine oben rechts neben der Stücknummer mit ihrem Firmenstempel zu versehen.

2. Der Umtausch der Zwischenscheine zu den 5 prozentigen Reichsschatzanweisungen von 1914 (Kriegsanleihe) findet gemäss unserer Ende Januar veröffentlichten Bekanntmachung bereits seit dem 1. Februar d. Js. bei der „Umtauschstelle für Kriegsanleihen“, Berlin W 8, Behrenstr. 22, sowie bei sämtlichen Reichsbankanstalten mit Kasseneinrichtung — bei letzteren jedoch nur noch bis zum 25. Mai — statt.

Berlin, im Februar 1915.

Reichsbank-Direktorium

Havenstein.

v. Grimm.

Bekanntmachung.

Die Verfügung des stellv. kommandierenden Herrn Generals XVII. A. K. über die Lohn- und Aufenthaltsverhältnisse der russischen landwirtschaftlichen Arbeiter vom 20. Februar 1915, bekanntgegeben durch die hiesigen Tageszeitungen am 26. Februar, gilt in vollem Umfange auch für den ganzen Befehlsbereich der Festung Danzig.

Danzig, d. 27. Februar 1915.

Der Kommandant.

von Baerenfels - Warnow.
Generalleutnant.

Mittwoch, den 17. März, vormittags 9 Uhr sollen auf dem Hofe des Postgebäudes in Danzig, Langgasse-Hundegasse, unbrauchbare Gegenstände und Materialien wie, Schilder, Stühle, Dezimal-Brückenwagen, kleine Batterieschränke, alte Fässer, Kisten, Werkzeuge, Leinen sowie eine grössere Anzahl verschiedener Gegenstände aus unbestellbar gebliebenen Postsendungen öffentlich meistbietend gegen sofortige Bezahlung verkauft werden. Die Verkaufsbedingungen werden unmittelbar vor der Versteigerung den Erschienenen bekannt gegeben werden.

Danzig, 24. Februar 1915.

Kaiserliche Ober-Postdirektion.

Bilanz

per 31. Dezember 1914.

	Aktiva	Passiva
Fundusz rezerwowy — Reservefonds		8 209 18
Rezerwa specjalna — Spezialreservefonds		25 610 73
Udziały — Geschäftsanteile		14 759 05
Depozyty — Depositen		812 658 05
Banki — Banken		22 600 —
Akcyje — Aktien	10 000 —	
Koszta procesowe — Prozesskosten	105 85	
Weksle — Wechsel	865 061 89	
Gotówka — Kassenbestand	13 181 91	
Do dyspozycji Walnego zebrania		4 512 64
Zur Disposition der Generalversammlung		
	888 349 65	888 349 65

Liczba członków. — Mitgliederzahl:

Z roku 1913 przeszło na rok 1914	562
Vom Jahre 1913 gingen über auf 1914	
W roku 1914 przystąpiło	87
Im Jahre 1914 traten bei	
	599
W roku 1914 wystąpiło	22
Im Jahre 1914 traten aus	
W roku 1914 wykluczono	40
Im Jahre 1914 wurden ausgeschlossen	
Na rok 1915 przechodzi	537
Auf das Jahr 1915 gehen über	

Kościerzyna — Berent, d. 25. 2. 1915.

Bank Ludowy

Eingetragene Genossenschaft mit unbeschränkter Haftpflicht.

Zarząd: — Der Vorstand:

Kręcki.

Czarnowski.

Rekowski.

BANK HANDLOWY

zapisana spółka z nieograniczoną poręką
w Starogardzie — Pr. Stargard
załatwia wszelkie sprawy bankowe.

Płaci od depozytów: —

4% za 1-miesięcznym wypowiedzeniem
4½% za 3-miesięcznym wypowiedzeniem
5% za 6-miesięcznym wypowiedzeniem

Utrzymujemy dla wychodźców w Westfalii kasę depozytową w Bochum, przy ulicy Klasztornej 8. Konto czekowe Gdańsk nr. 2496, Kolonia (Köln) 18665. Żyrokonto w banku rzeszy w Starogardzie i Bochum. Przyjmujemy wpłaty na konto czekowe i płacimy 3% od dnia wpłaty.

Blizszych szczegółów udzielamy na życzenie.

ZARZĄD

Tadeusz Schmidt. S. Tefelski. S. Klndermann.

Bank Ludowy

Eingetr. Genossenschaft mit unbeschränkter Haftpflicht
w Gdańsku, przy Jopengasse 47 part.

Telefon nr. 1958, konto czekowe na poczte nr. 943

przyjmuje depozyta,

płacąc od takowych za wypowiedzeniem 3-miesięcznym

4 i pół procent

za wypowiedzeniem natychmiastowym 4% od dnia wpłaty aż do dnia odbioru. Lokal banku otwarty codziennie od 9 do 1 w poł.

ZARZĄD:

Fr. Grnase, M. Janicki, L. Łaleki.

Bank Ludowy w Żukowie

udziela pożyczek i przyjmuje oszczędności

płacąc

4 i 4½ procent

sótsownie do wypowiedzenia.

Dni kasowe są poniedziałki i czwartki od godziny 12—2 po południu.

ZARZĄD.

Mathea.

Płacz.

Biozkowski.

Mało używane, a bardzo dobrze utrzymane

prasy do torfu

z zapędem sprzedam z powodu okoliczności po zdumiewająco niskiej cenie.

Zgłoszenia upraszam do Ekspedycji pisma niniejszego pod nr. 43.

4000 mk. po 6%

wypożyczę na pewną hipotekę ziemską. — Zgłoszenia pod nr. 41 do Ekspedycji pisma niniejszego.

Kilku

uczni,

synów porządných rodzi-
ców przyjmie

J. F. Teitzlaff T. z o. p.

Starogard

skład bławatów i konfekcyi.

4 krowy

wysoko cielne, oraz

kamieni

50 kub metrów ma na
sprzedaż

Konzal

Żabno (Saaben)

p. Pr. Stargard.

Polecamy:

gospodynie i służące.

Pozatem każdy poszukujący zatrudnienia jakoteż pracodawcy potrzebujący ludzi niechaj się zgłaszają do naszego biura.

Amtlicher Arbeitsnachweis

für den Kr. Pr. Stargard.

Telefon nr. 278.

Bank ludowy

Eingetr. Genossenschaft mit unbeschr. Haftpflicht
w Sierakowicach (Sierakowitz)

udziela pożyczek

pod bardzo dogodnymi warunkami i przyjmuje

depozyta

płacąc odsetki 4 i 4½%

stosownie do wypowiedzenia. Dla dogodności deponentów mamy konto czekowe na poczte w Gdańsku (Danzig) nr. 1074. Przesyłki pieniężne kartą płatniczą na powyższe konto są wolne od portoryi.

Zarząd.

Ks. Prob. Losiński. Hoffmann. Makurat.

Droży Rodacy!

Żądacie od waszych kupców tylko
herbaty w czerwonym opakowaniu

Prince of Wales

Jest to jedyny polski Import Herbaty na
obczyźnie

SMAKOSZE

żądata wszędzie

znakomą markę mają

MILIARD

Wszędzie do nabycia.

W. Prusinkiewicz, Starogard

fabryka papierosów i skład cygar.